Pracownik Zagłębia

Praca — Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. — Braterstwo

Nr. 3. (8) Sosnowiec, lipiec 1937 r. Rok II.

Józef Piłsudski, Art. „O patriotyźmie" (Rok 1902).

„Jeśli uczucie to jest głębokim, jeśli opiera się ono na odczuciu bólów i krzywd całego narodu, prowadzić musi niechybnie nie tylko do szukania leków na rany, zadane ręką obcą, lecz i do naprawy stosunków wewnętrznych narodu, usunięcia niesprawiedliwości i brudów domowych"

PATRIOTYZM CZYNNY.

Józef Piłsudski był, jest i będzie dla Polski płomieniem, co serca zapala i światłem, co drogi wskazuje. Z pism i nauk Jego Naród czerpać będzie zawsze uczuć kwiaty i czynów stal. Patriotyzm Józefa Piłsudskiego, jak całe Jego życie, to — czyn. Gdy pisze w r. 1902 o patriotyźmie — wskazuje na patriotyzm czynu: **„Jeśli uczucie to jest głębokim, jeśli opiera się ono na odczuciu bólów i krzywd całego narodu, prowadzić musi niechybnie nie tylko do szukania leków na rany, zadane ręką obcą, lecz i do naprawy stosunków wewnętznych, usunięcia niesprawiedliwości i brudów domowych".**

Krwawe rany, zadane ręką obcą, niesprawiedliwość wewnętrznych stosunków domowych Polski Genialny Lekarz leczy skutecznie: po ciężkich, prawie beznadziejnych przeżyciach wiekowych Narodu, przywraca mu zdrowie i rumieniec życia na obliczu zapala. Odchodząc, daje niezawodne zalecenia i pozostawia dziedzictwo dumne i święte naszej niepodległości.

Lecz ugruntowane dzieło należy utrzymać... wzmacniać. Ślady ran i niesprawiedliwości pozostały i mogą się odnowić.

Krwawi jeszcze rana braku odpowiedzialności i bierność licznych warstw społecznych wobec Polski i rozwoju Jej życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Nie zostało jeszcze przekreślone przeświadczenie pokutujące wśród Polaków: „Jest ktoś, kto za nas myśli, czuje, działać powinien i jakoś to będzie..." Dalekim jest ten pogląd od myśli patriotycznej Józefa Piłsudskiego.

Smutnym objawem naszego życia zbiorowego jest istniejący potomek zaborców— serwilizm. Dotknięty nim zapomina o godności ludzkiej, o wartościach i prawach obywatelskich — jest płazem, istotą bez znaczenia, igraszką w rękach mniej lub więcej czelnych linoskoczków politycznych i t. zw. „spryciarzy", którzy na patriotyźmie robią świetne interesy—żerują.

Krzywdą naszą społeczną jest też zastraszona, zbiedzona, zamierająca, zabita

deskami od pulsującego życia — opinia, wskaźnik żywy prawdy i dobra, krzywdy i niesprawiedliwości.

Kto tłumi głos prasy, a każdy naturalny protest lub głos krytyczny ocenia jako przestępstwo społeczne — ten pogłębia ubóstwo naszego życia publicznego, zasłania patriotyzm czynny, nie zmierza do naprawy stosunków wewnętrznych Narodu.

Patriotyzm prawdziwy uczucia nie dzieli na kategorie A. B. i C., nie ogranicza się do spełnionego raz jeden obowiązku obywatelskiego, nie szuka własnej korzyści, nie monopolizuje uczuć i pracy dla Polski... nie jest on przywilejem wybranych, ale prawem naturalnym i obowiązkiem najszczytniejszym całego Narodu...

Patriotyzm godzi — jednoczy — zacieśnia węzły braterskie synów jednej Ojczyzny.

W perspektywie minionych i obecnych lat inteligencja pracująca stwierdziła, że uczucia rzetelnego patriotyzmu biją w jej krwi żywym tętnem czynu. W księdze naszego życia państwowego złożyła pieczęć swojej walki o Polskę i pracy dla Niej.

Jest rzeczą przez wszystkich znaną, że w razie potrzeby publicznej inteligencja pracująca, a przede wszystkim pracownicy przemysłu i handlu nie zawodzą. Stają na każdy społeczny apel. Dają pracę niezastąpioną niczym, dają oprócz niej i pieniądze. Wymownie o tym mogą powiedzieć organizacje społeczne, których byt i prawidłowy rozwój jest zależny i kształtuje się pod wpływem i działaniem czynników patriotycznych naszej warstwy pracowniczej.

W czerwcu rb. odbyło się w Sosnowcu zebranie likwidacyjne Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Ze sprawozdania wynika, że stuprocentowe zrozumienie niedoli braci bezrobotnej wykazał świat pracy, a wśród nich pracownicy umysłowi przemysłu i handlu.

Czekamy na publiczne ogłoszenie sprawozdania i wykazanie, jak spełniły swój obowiązek inne warstwy społeczne, jak się ustosunkowały do najpoważniejszego zagadnienia społecznego, jakim jest — bezrobocie i bieda, jakich uczuć patriotycznych dali w tym konkretnym wypadku dowody...

Otóż niektórzy zaledwie wywiązali się z tego istotnego kardynalnego obowiązku społecznego w 10%, co nie przeszkadza, że społeczeństwo nasze pozwoli im kroczyć bezkarnie na czołowych miejscach w obchodach naszych narodowych świąt, powoła ich na czołowe stanowiska życia politycznego... udzieli im decydującego głosu w sprawach publicznych i t. d. i t. d.

Brak opinii... rozkuć należy jej więzy... otworzyć jej zasłonięte przemocą oczy i usta.

W pracy zawodowej i społecznej, w stosunkach życia codziennego i publicznego twórzmy opinię zwartą, wyraźną, daleką od płaskiego serwilizmu, opinię, będącą twórczym motorem Narodu, opinię, jaką tak liczna i uspołeczniona warstwa nasza pracownicza tworzyć powinna dla uaktywnienia swoich sił i dobra Polski.

bege.

Przez dobrze postawione związki zawodowe i spółdzielnie prowadzi droga do podniesienia gospodarczego warstw pracujących.

NASZ SZTANDAR.

W dniu 29 czerwca r.b. — zgodnie z wezwaniem L.M.K.—jedna z organizacyj miejscowych zamierzała wziąć udział w pochodzie: wezwano oficjalnie liczne szeregi członków na zbiórkę— przybył, niestety, tylko lider-chorąży, ktoś drugi... i nikt więcej. Wobec takiego faktu chorąży, nie chcąc upodobnić się do owego oryginała, który corocznie w dniu 1 maja sam jeden ze swoim sztandarem kroczy po ulicach Warszawy, zrezygnował z udziału w manifestacji morskiej.

Smutny dokument żywotności organizacji. Albo ideały i hasła jej skamieniały, albo ich liderzy, albo jedno i drugie, co jest najprawdopodobniejsze.

Za cenę honoru swojego i organizacji nie jest wolno członkom tak się dyskwalifikować. Współczujemy... Nie czynią tego członkowie uspołecznieni o zrozumieniu dyscypliny społecznej.

Nasz sztandar gromadzić powinien licznie świadomy swoich zadań świat pracy. Nasz sztandar rodzi się z myśli społecznej, z codziennej — nie odświętnej — troski o dobro publiczne, z uczucia wzajemnego braterstwa, zaufania, przyjaźni...

Przy sztandarze naszej pracy skupia się z dnia na dzień coraz liczniejsze grono tych obywateli, którzy w życiu cywilnym realizują na swoim terenie słowem i pracą—w odczytach i referatach, w znoju wieczorów, spędzanych w zarządach organizacyj społecznych, najszlachetniejsze, widniejące na zwycięskich sztandarach naszego wojska godło „HONOR i OJCZYZNA".

Temu godłu podporządkowuje się nasza organizacja i nasi członkowie. Członkowie nasi bez względu na koniunkturę polityczną i na osoby z terenu, czy z poza terenu, za zaszczyt, za obowiązek i za dolę szczęsną poczytują sobie pracować w swoim zakresie dla Polski i Jej chwały...

„...A może gdzie zawieszona na niebie tęczowa nić — to tęczę wziąć na wrzeciona i wić... i wić... i wić..." (Słowacki).

Wić dolę własną, Narodu tęczę świetlaną, budzić nadzieję i pracę...

Gdy w najbliższych miesiącach wspólnymi braterskimi siłami ufundujemy i święcić będziemy nasz sztandar związkowy — będzie on wyrazem naszej prawdy i pracy, wiary w ideały nasze narodowe i społeczne, przekonania, iż dobrze służymy i służyć będziemy naszemu światu pracy i Polsce.

Skupieni przy sztandarze ideału i organizacji rozsuwamy ciemnie, zapalamy zorze, tworzymy nowe siły. „O, jako że w nas jest wielga moc, jako że moc jest zaklęta..." (Wyspiański). Czas, wielki czas... ożywić i rozpłomienić wszystkie zaklęte idealne moce Narodu.

n. u. n.

Domagamy się samorządu w Ubezpieczalniach.

Wszyscy pracownicy i pracodawcy są zgodni w żądaniu przywrócenia jak najrychlej samorządu w ubezpieczalniach społecznych. Nikt natomiast nie wie, dlaczego latami zwleka się z krzywdą dla pracowników z przywróceniem samorządu w ubezpieczalniach społecznych. Nowa ustawa scaleniowa przewiduje wprowadzenie samorządu od dnia 1 stycznia 1934 r. Wszyscy ministrowie opieki społecznej oświadczali, że po przeprowadzeniu reorganizacji samorząd zostanie przywrócony. Upływają lata po dokonanych reorganizacjach, a o samorządzie mowy nie ma. Dokądże więc...

Ubezpieczeni rozpoczynają i prowadzić muszą z dnia na dzień stałą i energiczną akcję w kierunku dotrzymania przez czynniki decydujące danych przyrzeczeń i zobowiązań społecznych. W czerwcu rb. odbyło się w tej sprawie w Toruniu **wspólne zebranie pracowników i pracodawców** przy udziale ok. 1000 osób. Na tym zebraniu referowano, jak donoszą pisma, że „zniesienie samorządu w ubezpieczalniach w Polsce w latach 1928 — 1931 spowodowało, iż duch obywatelski wyniósł się z gmachów ubezpieczalni, jego zaś miejsce zajął św. Biurokracy, który, rozłożywszy w nich swe lary i penaty (okólniki,

załączniki, urgensy, nakazy i ukazy), uczynił z instytucji ubezpieczeń społecznych instytucję sztywną, bezduszną i nieżyciową“.

Podajemy poniżej dla należnego przykładu rezolucję, jaka tam została uchwalona:

„Zebrani na wielkim zgromadzeniu przedstawiciele pracowników fizycznych i umysłowych oraz pracodawców w liczbie około 1000 osób — bez jakichkolwiek różnic stanowych i klasowych, po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu szerokiej dyskusji, zgodnie i jednomyślnie uchwalają zwrócić się do Pana Ministra Opieki Społecznej o wprowadzenie samorządu w zakresie ubezpieczeń społecznych, gwarantowanego zainteresowanym prawomocną ustawą, uważając, że czas reorganizacji minął, i reprezentanci pracodawców i pracobiorców winni brać czynny udział w pracy administracyjnej funduszami przez siebie składanymi i to zarówno dla usunięcia tych niedomagań, jakie obecnie istnieją, jak i dla wytworzenia atmosfery zaufania między Ubezpieczalnią a zainteresowanymi.

Zebrani oczekują od Pana Ministra Opieki Społecznej zrealizowania swego przyrzeczenia, danego wobec czynników parlamentarnych i reprezentantów ruchu zawodowego w styczniu b.r., a mianowicie przywrócenia w okresie wiosennym samorządu w instytucjach społecznych, w których tak stan finansowy, gospodarczy, a w szczególności polityka świadczeń wymagają bezwzględnie spiesznego przywrócenia samorządu“.

Tak w Toruniu, taka jest myśl wszystkich ubezpieczonych w całej Polsce. Nie znamy innego poglądu na tę istotną sprawę, gdzie są nasze fundusze, gdzie ma być zabezpieczony nasz byt i nasze zdrowie.

Dla udokumentowania treści tych usprawiedliwionych żądań społecznych przytaczam pogląd na tę sprawę Genialnego Twórcy życia społecznego, Józefa Piłsudskiego, który w r. 1899 na łamach „Robotnika“ w art. „Fabryczna pomoc lekarska“ tak pisze: **„Reforma lecznictwa fabrycznego tylko wtedy może przynieść dodatnie rezultaty, gdy nam, robotnikom, zostanie przyznany głos w tej sprawie i nadane prawo kontroli nad sumiennym wypełnianiem obowiązków przez lekarzy fabrycznych. Skoro pp. doktorzy staną się zależni od nas, stosunek zmieni się odrazu".**

To są słowa wynikające z głębokiej troski o zadośćuczynienie potrzebom świata pracy, odpowiadają one prawdzie i rzeczywistości.

Nie możemy i nie powinniśmy nawet na chwilę zaprzestać walki i pracy o nasze prawa i nasz byt. Nie powinni się za to na nas gniewać ani pp. dyrektorzy, ani pp doktorzy ubezpieczalni. Tego wymaga od nas życie. I w tym miejscu znowu utrwalić i umocnić pragnę przekonanie i duszę każdego pracownika słowy Józefa Piłsudskiego z art. „Walka“: **„I dopóki niewolnik lub wyzyskiwany bez szemrania krzywdy znosi, dopóki jest tym pochyłym drzewem, o którym przysłowie mówi, że na nie kozy skaczą, dopóty jest on współwinnym niewoli i krzywdy swojej..."**

S. G.

Z 2-go walnego zebrania naszego Związku.

2-gie walne zebranie naszego Związku odbyło się w dniu 2 czerwca b. r. w sali Domu Społecznego w obecności 53 członków.

Po zagajeniu zebrania przez kol. prezesa Góreckiego Br., wybrano przez aklamację prezydium zebrania: przewodniczący — kol. Kowalski St., asesorowie: kol. kol. Czunko i Wójcicki, sekretarz — kol. Flak Stefan.

Sprawozdanie z działalności zarządu Związku złożył kol. Górecki. Treść sprawozdania jest następująca: Zarząd odbywał w każdą środę posiedzenia przy odpowiednim quorum. Posiedzeń takich odbyło się 60. Poza tym odbyło się kilka zebrań informacyjnych i 1 wieczór dyskusyjny w dniu 17 grudniu 1936 r. z udziałem p. posła Zbigniewa Madeyskiego. Omówiono projektowaną ustawę o związkach zawodowych oraz wypowiedziano się za rychłym wprowadzeniem do ubezpieczeń społecznych samorządu i powołaniem Izb Pracy. Wypowiedziano się za zagwarantowaniem naszych emerytur za pomocą przepisania dotychczasowych wkładów emerytalnych na konta nasze indywidualne, o czym obszernie pisaliśmy w poprzednich numerach „Pracownika Zagłębia“.

Zarząd Związku czynił starania w Dyrekcji

Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu o zmianę godzin przyjęć lekarzy dla pracowników umysłowych na godziny późniejsze, odpowiednie dla pracujących do godz. 18-ej. W tej sprawie odbyła się konferencja z Dyrekcją Ubezpieczalni, lecz poza przyrzeczeniem, nic się dotychczas nie zmieniło.

W ub. miesiącu zwróciliśmy się do Rady Zjazdu Przem. Górn. i T-wa Przemysłowców Zagł. Dąbr. o podwyżkę zarobków pracowniczych. T-wo Przemysłowców odpowiedziało, że postulat nasz został przekazany poszczególnym pracodawcom. Stanowisko Rady Zjazdu -- negatywne.

Zgodnie z ideowym naszym założeniem koledzy nasi wiele pracy poświęcają w organizacjach: LOPP, FOM, LMK, organizacjach przysposobienia wojskowego i w spółdzielczości. Za prace w LOPP odznaczeni zostali dyplomami honorowymi kol. kol. Górecki Bronisław, Kasprzyk Stanisław, Cembrzyński Czesław i Kochanowicz Walery: za zasługi dla FOM — dyplomem uznania kol. Szmal Piotr.

W zrozumieniu obowiązków obywatelskich Zarząd Związku brał czynny udział w pracach Komitetów FON, Pomocy Bezrobotnym, w obchodach naszych rocznic narodowych i państwowych, w Komitecie powitania, powracającego z Francji Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. W rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w lokalu Związku żałobna akademia, w czasie której kol. prezes Br. Górecki odczytał wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Zgodnie z opinią kolegów prezesów i przedstawicieli Kół i w zgodzie z własnym przekonaniem zgłosiliśmy w dniu 23 lutego 1937 r. na ręce p. Pułkownika Adama Koca naszą współpracę w Obozie Zjednoczenia Narodowego w myśl hasła Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza, obrony Polski i w myśl deklaracji p. Pułkownika Koca z dnia 22 lutego 1937 r., iż stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem Państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia.

Następnie kol. prezes omówił wrogie do naszej organizacji stanowisko Związku z ul. Sienkiewicza, które wyraziło się zaskarżeniem nas do Sądu Okręgowego za krytykę i protest nasz przeciwko urządzaniu demonstracji o charakterze politycznym z okazji wypadków tragicznych krakowskich. Sąd Okręgowy uniewinnił nas, potwierdzając w ten sposób w motywach, że krytyka nasza była usprawiedliwiona i godziwa. Obronę tej sprawy powierzyliśmy p. adw. dr. J. Braunowi, któremu za obywatelskie stanowisko w tej słusznej sprawie i prowadzenie jej z godną sumiennością zawodową prezes Związku w imieniu Zarządu i w imieniu walnego zebrania złożył wyrazy podziękowania.

Mimo poważnych przeszkód rok pracy organizacyjnej został zakończony poważnym dorobkiem. Ze 150 członków Związku doszliśmy obecnie do liczby 224, a obecnie już do 250 członków, czyli stan liczebny podwyższył się o przeszło 50%. Zakupiliśmy umeblowanie do lokalu, wydajemy „Pracownika Zagłębia". Nie posiadamy żadnych zadłużeń. Zarząd gospodarzył oszczędnie, zgodnie z budżetem.

W myśl idei konsolidacji narodowej, z inicjatywy naszego Zarządu i w naszym lokalu odbyło się zebranie porozumiewawcze pracowników umysłowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli Z.Z.Z. Zarządu Gł. ze Śląska, Związku Techników Rz. P. z Dąbrowy Górniczej i naszego Związku, na którym zebrani zadeklarowali współpracę i współdziałanie na terenie społecznym i zawodowym oraz wybrali prezydium Komisji Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych Polskiego Zagłębia Węglowego.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Piotr Szmal, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia zarządowi absolutorium odczytał kol. Józef Szymański, sprawozdanie z działalności Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Związku przedstawił zebranym kol. St. Kasprzyk.

W dyskusji zabierali głos kol. kol. Namieczkowski T., Klus Br., Kasprzyk St., Górecki Br.

Na wniosek kol. T. Namieczkowskiego zebrani jednomyślnie udzielili Zarządowi Związku absolutorium oraz podziękowanie dla całego Zarządu, a przede wszystkim dla kol. prezesa Br. Góreckiego, za poniesione trudy i pożyteczną społeczną działalność dla organizacji i jej członków.

Uchwalono budżet i wybrano Zarząd, który w dniu 9 czerwca r.b. ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — kol. Górecki Bronisław,
Wiceprezes I — kol. Szmal Piotr,
„ II — „ Kleszczyński Wład.,
Sekretarz — kol. Szlachta Edward,

Skarbnik — „ Otto Antoni,
Gospodarz — kol. Baromski Władysław,

Członkowie Zarządu:
kol. Flak Stefan,
„ Kowalski Stefan,
„ Skarszewski Teofil.

Zastępcy członków Zarządu:
kol. Nowicki Mieczysław,
„ Swirtun Kazimierz,
„ Klimaszewski Wł.,
„ Dobiecki Ignacy,
„ Czekaj Edward,
„ Nowek Bolesław.

Komisja Rewizyjna:
kol. Jaros Tadeusz,
„ Szymański Józef,
„ Kulawik Wiktor.
Zastępcy czł. Komisji Rewizyjnej:
kol. Kowalla Rudolf,
„ Cembrzyński Czesław.
Sąd Koleżeński:
kol. Namieczkowski Tadeusz,
„ Klus Bronisław,
„ Świątkowski Edward,
Zast. czł. Sądu Koleżeńskiego:
kol. Grabe Otton,
„ Hoinka Eleazar.

Q. F. F. F. S.

Fiscus a świadczenia pracownicze.

Jest słuszna zasada, że do dochodu pracownika zalicza się, oprócz pensji, otrzymywane przez niego mieszkanie, opał, światło. W ostatnich czasach włączono do świadczeń i opodatkowano, tak zw. świadczenia szkolne.

Od kilkudziesięciu lat na terenie poważnych zakładów przemysłowych Zagłęcia istnieje kulturalny zwyczaj zwracania pracownikom 50—75 % kosztów opłat szkolnych za ich dzieci uczęszczające do szkół prywatnych. Tego rodzaju stanowisko pracodawców umożliwia pracownikom, nawet skromnie uposażonym, posyłanie swoich dzieci do szkół prywatnych; odciąża to szkoły państwowe, dodatnio wpływa na pożądany rozwój szkolnictwa — oświaty. Bez wątpienia mamy pod tym względem do podkreślenia fakt działalności społecznej z korzyścią dla zainteresowanych, dla dobra publicznego, dla Państwa, które w przeciwnym razie musiałoby zwiększyć budżet po stronie wydatków w celu powiększenia szkół państwowych, których rolę pełnią często z dużym pożytkiem uczelnie prywatne.

W ostatnich miesiącach wdał się w tę sprawę fiscus. Krótko i szybko pomyślano i zdecydowano, że zwrot opłat szkolnych zaliczyć należy również do dochodu pracowników; bez wahania go więc włączono do zarobków. Skoczyły więc w górę pensje i podniosły się od nich podatki do tego stopnia, że liczni pracownicy, pobierając zwrotu 40 — 50 zł. miesięcznie, płacą obecnie zwiększony podatek dochodowy, ubezpieczeniowy o 8—12 zł. miesięcznie, czyli zwrot świadczeń szkolnych w ten sposób został de facto zmniejszony o 25%. Obciążyło to znacznie budżety pracownicze. Jak się dowiadujemy, liczni pracownicy od nowego roku szkolnego przepisują swoje dzieci do szkół państwowych, a inni, których dzieci miały w b. roku rozpoczynać naukę w szkołach prywatnych — szturmują również do szkół państwowych.

Stanowisko fiskusa w tym wypadku konkretnym zagraża w pewnej mierze szkolnictwu prywatnemu, które na terenie Zagłębia utrzymuje się dzięki odpowiedzialnej i pełnej inicjatywy pracy uspołecznionych pedagogów, którzy dla dobra Polski godne zasługi oddają kulturze na naszym terenie.

Wobec takiego stanu rzeczy pracownicy są zdezorientowani. Nie jest bowiem wolno pracodawcy udzielić żadnej zapomogi, żadnego poparcia pracownikowi, aby obaj bezzwłocznie nie zostali opodatkowani.

Podobno niektóre Towarzystwa mają zamiar wysłać pewną liczbę pracowników na swój koszt na wystawę do Paryża. Spodziewać się należy, że i to świadczenie zostanie opodatkowane... Słowem, każde świadczenie, każda pomoc, która się da przeliczyć na złote, wpływa na wzrost pensji, i tym samym następuje proporcjonalny poważny wzrost opodatkowania.

Przed paru dniami Il. Kurier Codz. zamieścił notatkę, że w jednym z urzędów zażądano za

ew. udzielenie inrormacji ustnej 5 zł. opłaty stemplowej. Zainteresowany opublikował to żądanie w Kurierze i tą drogą doszło do wiadomości p. Premiera Sławoj-Składkowskiego, ktory bezzwłocznie uchylił wym. żądanie, pouczając za pośrednictwem specjalnego delegata gorliwych urzędników.

Gdyby omówiona przez nas sprawa mogła dotrzeć do p. Premiera — bez wątpienia ustawa podatkowa zostałaby wyjaśniona zgodnie z intencją ustawodawcy. *B. c.*

O prawdę — dalszy ciąg.

Tym razem z oskarżenia naszego Związku przeciwko Polskiemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzplitej Polskiej zostały wezwane strony do Sądu Okręgowego w dniu 4 maja r. b. Jak wiadomo opinii publicznej, po proteście naszym w obronie prawdy i porządku publicznego, ocenionym odpowiednio przez Sąd Okręgowy (patrz Nr. 2 (7) „Pracownika Zagłębia" z maja r.b.), wym. Polski Związek Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzplitej Polskiej w czasopiśmie swoim zaatakował personalnie licznych członków naszego Związku. Wyrządzona zniewaga nadawała się tylko do Sądu. Dwukrotnie już sprawa była odkładana. Za każdym razem oskarżeni powołują nowych świadków pomimo tego, że przewidziany prawem dwutygodniowy termin do złożenia w Sądzie dowodów prawdy już wielokrotnie minął. Oprócz tego niektórzy oskarżeni nie przybywają na rozprawę. Sądzimy, że jednak odwlec tej sprawy ad calendas graecas się nie da, że przecież Sąd posiada w swoim rozporządzeniu środki i znajdzie je, aby przed forum sądowym zjawili się ci, którzy spowodowali gorszące widowisko, znieważając naszą organizację i jej członków, podczas gdy z naszej strony nie padło zdanie, ani nawet słowo, któreby było obrazą dla oskarżonych. I tu jest nasza prawda i nasza rzeczywistość społeczna i kulturalna. Ocenił to już raz sąd, oceni jeszcze następnym razem.

Na rozprawie, o której mowa, Związek oskarżony w dalszym ciągu postępuje zgodnie ze swoimi znanymi metodami. Oto ów „Polski Związek", szczycący się swoją nazwą, do obrony swojej i do przeprowadzenia dalszych ataków wziął żyda—adwokata Ursztajna, który pełnię kultury swojej rasy wyraził w przemówieniu i we wniosku, który Sąd Okręgowy odrzucił. Tego rodzaju współpraca z żydami przeciwko Polakom jest zgodna widocznie w zrozumieniu leaderów wym. Związku, z pojęciem konsolidacji narodowej.

W związku z tą sprawą chodzą wieści wśród kolegów i ich opinii, że oskarżeni wyciągali ku nam rękę, chcąc się pogodzić, że nasza organizacja i jej przywódcy są wszelkiemu porozumieniu przeciwni. Oświadczamy, że wieści te obracają się tylko w sferze plotki. Nigdy, nikt do nas nie zwracał się i nikt z nami nie mówił o porozumieniu. Ludzie prawdziwi z ludźmi zawsze porozumieć się potrafią.

Pierwszy akt sprawy wykazał, że prawda i słuszność są po naszej stronie. Nie może inaczei wypaść i druga sprawa.

r.

Fundusz Obrony Morskiej F.O.M.
przyczynia się do rozbudowy naszej floty — i obrony granic naszego Państwa. —

Kronika Związku.

Dnia 2 czerwca odbyło się Walne Zebranie członków naszego Związku, o czym donosimy na innym miejscu.

Zarząd Związku opracował program prac i celem realizacji zamierzeń Związku powołał do życia następujące komisje:

1. Prasową z przew. kol. prezesem Góreckim Bronisławem.
2. Umów zbiorowych z przew. kol. wiceprezesem Szmalem Piotrem.
3. Społeczno-gospodarczą z przew. kol. Szmalem Piotrem.
4. Propagandowo-organizac. z przew. kol. Otto Antonim.
5. Pośrednictwa pracy i pomocy koleżeńskiej z przew. kol. Skarszewskim Teofilem.
6. Klubu Towarzyskiego z przewodn. kol. Skarszewskim Teofilem.
7. Sztandarową z przew. kol. Kleszczyńskim Władysławem.

—o—

Sekretariat Związku jest czynny w godzinach od 19 do 21 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i soboty każdego tygodnia.

Zarząd Związku odbywa swoje posiedzenia nadal w każdą środę tygodnia o godz. 19.30.

—o—

Zainicjowane w ubiegłym roku ufundowanie sztandaru związkowego postanowiono urzeczywistnić w najbliższych miesiącach.

Wybrana Komisja sztandarowa zajmuje się zbieraniem odpowiednich funduszów, z zamiarem dokonania poświęcenia naszego sztandaru na jesieni b. roku.

Pragniemy, aby w najkrótszym czasie skupiał nas w coraz liczniejszym szeregu widomy znak naszej spójni i braterstwa i nie wątpimy, że wszyscy koledzy poprą i przyspieszą swoim udziałem wysiłki Komisji Sztandarowej.

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa naszego Związku rozwija się pomyślnie, służąc pomocą swym członkom, mogłaby jednak szybko i wydatnie rozwinąć ramy swojego działania przy zainteresowaniu się nią wszystkich pracowników, skupionych w naszej organizacji.

Zarząd Kasy urzęduje w lokalu Związku **w każdą środę od godz. 19.30 do 20.30** i bardzo chętnie udziela wszelkich informacyj.

We własnym interesie należy łamać bierność. Budujmy nasze życie społeczne.

—o—

Komisja Klubu Towarzyskiego rozpoczęła już swoją działalność, mimo letniego okresu.

W każdy poniedziałek, czwartek i sobotę odbywają się dyżury **od godz. 19 do 21.**

W lokalu Związku można prowadzić gry towarzyskie, koleżeńskie dyskusje i rozmowy. Zacieśniamy przyjaźń i wzajemne zrozumienie.

E. Sz.

OD REDAKCJI. W nr. 3 naszego pisma z sierpnia 1936 r. na str. 6 zamieściliśmy list Związku Strzeleckiego w Sosnowcu z dnia 10 sierpnia 1936 r. za Nr. dz. 1307, zaopatrzony na oryginale trzema podpisami, pod którymi wyraźnie drukiem maszynowym wymienione są nazwiska podpisanych. Dowiadujemy się obecnie przypadkowo, że choć przy podpisie Kierownika Pow. Z. S. wypisano na oryginale pismem maszynowym „J. Kaczkowski, Prezydent miasta, Poseł na Sejm" — to jednak jakoby wz. pismem nieczytelnym odręcznie podpisany jest „W. Szenk", co niniejszym wyjaśniamy.

Warunki prenumeraty: Numer pojed. 20 gr. Prenumerata roczna zł. 2,40 z przesyłką poczt. zł. 3,—.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Żytnia 10. Dom Społeczny.

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego.

Redaktor: **Bronisław Górecki,** prezes Zw. Zaw. Pr. Umysł. Prz. i H. Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu

Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIĘCKI" sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19.